

BIULETYN

Nr 105 (970) • 30 listopada 2012 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji),
Jarosław Ćwiek-Karpowicz, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Roderick Parkes, Beata Wojna

Nowy gracz w regionie: potencjał Węgier na europejskim rynku gazu

Dariusz Kałan, Anita Sobják

Węgry – oczekujące na dodatkowe źródła gazu i dobrze zintegrowane z regionem – mają szansę nie tylko na poprawę swojego bezpieczeństwa energetycznego, ale także na wzmocnienie pozycji ważnego gracza na rynku gazu w Europie. W związku z tym Polska, która ma podobne ambicje, musi przyspieszyć prace nad liberalizacją własnego sektora gazowego. Z kolei Unia Europejska powinna uważnie obserwować działania Węgier w kontekście ich zgodności z regulacjami UE.

W perspektywie średnioterminowej bezpieczeństwo energetyczne Węgier powinno wyraźnie wzrosnąć, podobnie jak znaczenie kraju na europejskim rynku gazu. Węgry zawdzięczają to rozbudowanej sieci interkonektorów, największym w regionie podziemnym magazynom gazu, perspektywom dodatkowych źródeł jego dostaw, nowej giełdzie surowca, a także geograficznej bliskości do hubu w Baumgarten i planowanego terminalu LNG w Chorwacji. Wszystko to oznacza, że Węgry wkrótce staną się kluczowym krajem tranzytowym w Europie, którego rola będzie porównywalna z rolą Ukrainy w Europie Wschodniej w związku z rurociągiem Przyjaźń.

Węgry na regionalnym rynku gazu. Gaz ziemny, którego całkowite zużycie w 2012 r. wyniesie ok. 12,6 mld m³, jest najważniejszym surowcem w węgierskim miksie energetycznym (ok. 40%). W ciągu ostatnich 40 lat poziom jego eksploatacji wzrósł ponaddwukrotnie, przez co obecnie Węgry są czwartym krajem w UE pod względem udziału gazu w podaży całkowitej energii pierwotnej. Krajowa produkcja pokrywa zaledwie 1/4 zapotrzebowania, reszta sprowadzana jest z importu dwoma połączeniami: rurociągami Przyjaźń ze Wschodu oraz HAG przez Austrię. Jednakże oba wykorzystywane są przede wszystkim do transportu gazu z Rosji. To oznacza ponad 80-procentowe uzależnienie od surowca z tego kraju. Chociaż w rejonie Makó w południowo-wschodnich Węgrzech wykryto pewne złoża gazu niekonwencjonalnego, jego wydobycie przy obecnie znanej technologii jest nieopłacalne.

Począwszy od rosyjsko-ukraińskiego kryzysu gazowego w 2006 r. Węgry zwiększają wysiłki w celu integracji z regionalnym rynkiem gazu. Obecnie kraj posiada interkonektory łączące jego systemy gazowe z pięcioma sąsiadami (Austrią, Chorwacją, Rumunią, Serbią i Ukrainą). Kolejny – ze Słowacją – zostanie otwarty w 2015 r., z kolei połączenie ze Słowenią jest na wstępnym etapie planowania. Rozwój infrastruktury transgranicznej w perspektywie długoterminowej nie tylko przyczyni się do dywersyfikacji źródeł surowca, ale także zapewni alternatywne szlaki przesyłowe i dostęp do gazu po bardziej konkurencyjnych cenach – zwłaszcza gdy zdolności przesyłowe interkonektorów zostaną zwiększone i wzbogacone o opcję transmisji wstecznej (*reverse flow*). Pod koniec dekady Węgry powinny więc korzystać z terminalu LNG w Chorwacji, a także – dzięki połączeniom z Rumunią i Słowacją – zintegrować krajową infrastrukturę z projektowanym gazociągiem Azerbejdżan–Gruzja–Rumunia (AGRI) oraz korytarzem północ–południe.

Jednakże Węgry nie tylko mają najwięcej interkonektorów w Europie Środkowej, ale także dysponują pięcioma podziemnymi magazynami gazu (PMG) o największej pojemności w regionie (ok. 6,1 mld m³). Oznacza to, że są znacznie lepiej przygotowane na ewentualne kryzysy gazowe, co zresztą zostało już udowodnione w 2009 r., kiedy Węgry uruchomiły awaryjne zaopatrzenie dla krajów Bałkanów Zachodnich z własnych zapasów.

Rozbudowana infrastruktura gazowa może przyczynić się do wzmocnienia potencjału Węgier jako regionalnego hubu gazowego po uruchomieniu giełdy gazu w tym kraju (CEEGEX) w 2013 r. Znaczenie nowej węgierskiej platformy gazowej zwiększy się jeszcze bardziej, gdy w przyszłości region otrzyma możliwość korzystania z konkurencyjnych zasobów Morza Kaspijskiego i Morza Czarnego.

Wielotorowa polityka gazociągowa. Istotnym elementem dywersyfikacji źródeł i szlaków przesyłowych jest udział Węgier we wszystkich najważniejszych transnarodowych projektach gazociągowych. Jest to możliwe dzięki korzystnej pozycji geopolitycznej kraju. Oprócz Bułgarii Węgry są bowiem jedynym członkiem UE, który – bez względu na to, który z projektów zostanie zrealizowany – i tak będzie kluczowym krajem tranzytowym.

31 października 2012 r. Gazprom oraz MVM, węgierska państwowa spółka energetyczna, wydały ostateczne decyzje inwestycyjne o budowie odcinka gazociągu South Stream, który pozwoli na transport rosyjskiego surowca do Europy przez Morze Czarne. Jednakże Węgry są również członkiem konsorcjum Nabucco West, który uważany jest za konkurenta South Stream i ma przesyłać gaz z regionu Morza Kaspijskiego. Po zapowiedzianym wiosną br. wycofaniu się z tego projektu w sierpniu Węgry niespodziewanie jako pierwsze przygotowały dla niego wszystkie zezwolenia środowiskowe. Ponadto we wrześniu 2010 r. Węgry przystąpiły do AGRI, który znajduje się jeszcze w fazie studium wykonalności.

Do tej pory kolejne rządy prowadziły udaną politykę balansu między Nabucco West i South Stream. Jednak prawdopodobne jest, że Węgry ostatecznie będą musiały dokonać między nimi wyboru ze względów ekonomicznych. Z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego kraju bardziej pożądanym wydaje się rurociąg Nabucco West, dzięki któremu powstanie alternatywa dla gazu z Rosji. Jednakże zbliżające się negocjacje wygasającego w 2015 r. długoterminowego kontraktu na rosyjski surowiec mogą być wykorzystane do wywarcia presji na wybór South Stream.

Zwiększanie udziału państwa w sektorze gazowym. Charakterystyczną cechą polityki obecnego rządu Viktora Orbána jest zwiększanie udziału państwa w krajowym sektorze gazowym. Głównym celem tej strategii jest odzyskanie kontroli nad rynkiem i wynegocjowanie korzystnego kontraktu na dostawy surowca z Rosji. Jednak węgierscy decydenci liczą także, że zmniejszenie cen na energię dla konsumentów przyczyni się do zwiększenia popularności rządzącej partii Fidesz przed wyborami parlamentarnymi w 2014 r.

Jesienią 2012 r. MVM rozpoczęło rozmowy z niemiecką spółką E.On Ruhrgas, która kontroluje ok. 70% rynku gazu na Węgrzech, w celu odkupienia jej aktywów. Ponadto rząd rozważa przejęcie rezerw gazu ziemnego należących do węgierskiej naftowo-gazowej spółki MOL. W czerwcu 2011 r. władze centralne zwiększyły kontrolę nad samym MOL-em, nabywając pakiet 21,2% akcji od rosyjskiego Surgutnieftgaz. Finalnym celem tej polityki może być fuzja MVM i MOL, która umożliwiłaby nie tylko stworzenie krajowego monopolisty, ale także konkurencyjnego gracza na regionalnym rynku energii, co również wiązałoby się ze zwiększeniem znaczenia samych Węgier w Europie Środkowej.

Rekomendacje dla Polski i UE. Wzmocnienie pozycji Węgier na europejskim rynku gazu powinno być korzystne dla Grupy Wyszehradzkiej (V4), szczególnie po podpisaniu 31 października 2012 r. w Warszawie porozumienia o integracji systemów gazowych w regionie. Udział tego kraju w wielkich projektach transnarodowych może ułatwić dostęp do nowych źródeł i szlaków tranzytowych wszystkim członkom V4. Zaleca się zatem, aby Polska kontynuowała starania w celu ukończenia interkonektora ze Słowacją, który – po otwarciu połączenia słowacko-węgierskiego – zapewni Polsce większą integrację z Węgrami w ramach korytarza północ-południe.

Mimo że współpraca infrastrukturalna leży w interesie zarówno Polski, jak i Węgier, oba kraje chcą zostać regionalnym hubem gazowym. Polska również planuje stworzenie giełdy gazu wokół terminalu LNG w Świnoujściu, który będzie obsługiwał rynki północne i środkowoeuropejskie. Pamiętając o zaawansowaniu projektu CEEGEX, Polska powinna przyspieszyć prace nad Programem Uwalniania Gazu Ziemnego, który jest częścią długoterminowego planu liberalizacji rynku tego surowca. Szczególnie istotne jest przygotowanie odpowiednich ram prawnych dla segmentu hurtowego handlu gazem, który według pierwotnych zamierzeń miał zostać uruchomiony pod koniec 2012 r.

Z punktu widzenia UE wysiłki Węgier w celu dywersyfikacji i współpracy regionalnej są mile widziane. Jednakże plany zwiększenia roli rządu w sektorze energetycznym mogą zostać zinterpretowane jako próby utrudniania dostępu do rynku. W komunikacie wydanym 15 listopada 2012 r. Komisja Europejska wyraziła negatywną opinię m.in. o ograniczaniu niezależności węgierskiego narodowego regulatora energii. W związku z tym zaleca się, aby Komisja nadal uważnie monitorowała politykę energetyczną rządu w Budapeszcie i wyraziła jasne stanowisko, czy może ona wpłynąć negatywnie na proces liberalizacji rynku w regionie.